



POLICY PAPERS

Nr 14/2009

Warszawa, maj 2009

Tomasz OTŁOWSKI

EUROPA NA CELOWNIKU AL-KAIDY ?

Zgodnie z naszymi przewidywaniami sprzed kilku miesięcy (http://www.kwasniewskialeksander.pl/attachments/FAE_POLICY_PAPER_wzrost_aktynosci_Al_Kaidy_w_Azji_Poludniowej.pdf), w regionie Azji Południowej utrzymuje się wciąż wyraźny trend wzrostowy w zakresie aktywności struktur Al-Kaidy i sprzymierzonych z nią organizacji islamistycznych. Dodatkowo, tak jak prognozowaliśmy, poziom rozwoju ugrupowań islamskich ekstremistów – skupionych wokół dawnego kadrowego „rdzenia” Al-Kaidy, działającego na pograniczu afgańsko-pakistańskim – ponownie osiąga etap, w którym są one w stanie przenieść swą aktywność poza dotychczasowy lokalny lub regionalny obszar działania. Organizacja bin Ladena, wykorzystując sprzyjającą koniunkturę

geopolityczną w regionie afgańsko-pakistańskim, odzyskała zdolności do planowania i przeprowadzania operacji terrorystycznych w skali strategicznej. Różnica pomiędzy stanem obecnym a sytuacją sprzed września 2001 roku polega głównie na tym, że dziś trud przeprowadzenia danej operacji terrorystycznej ponoszą różne marginalne dotychczas grupy islamistyczne, Al-Kaida zaś jedynie planuje, finansuje i do pewnego stopnia zapewne organizuje ich akcje. Sygnały, docierające z różnych części świata wskazują jednocześnie, że lokalne ruchy ekstremistów muzułmańskich odbudowują swoją pozycję i zwiększają aktywność, wykorzystując ponowne ożywienie „starej” Al-Kaidy. Dotyczy to takich regionów, jak Maghreb, Lewant (Liban, Autonomia Palestyńska), Półwysep Arabski (w tym zwłaszcza Jemen), Afryka Wschodnia (Somalia) czy wreszcie Irak (http://www.kwasniewskialeksander.pl/attachments/FAE_POLICY_PAPER_Wzrost_przemocy_w_Iraku.pdf).

W tej sytuacji nie dziwi więc, że z regionu Azji Południowej i Środkowej oraz z szeregu państw europejskich napływają od kilku miesięcy informacje, wskazujące na możliwość przeprowadzenia przez Al-Kaidę dużego, spektakularnego zamachu terrorystycznego (bądź całej serii ataków) na cele położone bezpośrednio w Europie lub też związane z krajami europejskimi, a znajdujące się w Azji Południowej albo na Bliskim Wschodzie. Wiarygodność tych informacji nie jest możliwa do weryfikacji, jednak natężenie ostrzeżeń w relatywnie krótkim okresie czasu każe podejść do nich poważnie.

Spośród szeregu doniesień, wskazujących na możliwość podjęcia przez Al-Kaidę zaawansowanych logistycznie operacji terrorystycznych wymierzonych przeciwko państwom europejskim, na uwagę zasługują zwłaszcza groźby, wystosowywane od kilku miesięcy przez organizację **Al-Dżihad al-Islami**, szerzej znaną w Europie jako **Islamska Unia Dżihadu (IUD)**. Głównym adresatem pogroźek ze strony tej organizacji są od ponad dwóch lat Niemcy, zainteresowanie to nie ma przy tym wyłącznie wymiaru medialnego czy propagandowego. IUD od lat ma w RFN dobrze rozwiniętą sieć komórek, służących w pierwszej kolejności do werbowania ochotników do walki w Afganistanie spośród lokalnych społeczności muzułmańskich¹. Członkowie IUD podjęli już także w 2007 roku nieudane próby przeprowadzenia w Niemczech zamachów terrorystycznych, których celem miały być

¹ Według różnych szacunków, w chwili obecnej od 50 do 70 obywateli RFN (głównie pochodzenia tureckiego, ale też konwertytów) walczy w Afganistanie w szeregach kilku ugrupowań islamistycznych (IUD, ruch Talibów, Al-Kaida). Na przełomie 2008 i 2009 roku pojawiły się niepotwierdzone informacje, że kilku obywateli niemieckich ma też jakoby walczyć na terenach pakistańskiej Północno-Zachodniej Prowincji Granicznej w szeregach **Laszkar al-Zil** (Armii Cieni) – elitarnej paramilitarnej formacji podporządkowanej bezpośrednio Al-Kaidzie i Osamie bin Ladenowi.

obiekty i obywatele USA. Nie można przy tym wykluczyć, że IUD próbuje także rozszerzać swą bazę kadrową na inne państwa europejskie, zwłaszcza Francję, kraje skandynawskie i Beneluks. Najnowsze dane wskazują również, że IUD jest obecna także w Turcji, gdzie od pewnego czasu skutecznie „zmonopolizowała” aktywność sunnickich ekstremistów religijnych, odtwarzając dawne struktury Al-Kaidy i tworząc sieć nowych. Podobnie jak w przypadku aktywności w RFN, także i tu głównym zadaniem komórek IUD jest werbowanie i wysyłanie ochotników do Afganistanu i Pakistanu. Aktywność tureckich komórek IUD podyktowana może być jednak także głębszym strategicznym zamysłem Al-Kaidy – storpedowaniem rosnącej regionalnej pozycji geopolitycznej Turcji (http://www.kwasniewskialeksander.pl/attachments/BIULETYN_OPINIE_Turecka_wizja_polityki_zagranicznej.pdf), jedyne go muzułmańskiego państwa opartego na mocnych filarach sekularyzmu i nacjonalizmu, całkowicie sprzecznych z założeniami radykalnej wahabickiej wizji państwa islamskiego, głoszonymi przez Al-Kaidę.

Casus IUD jest zresztą doskonałym przykładem działania mechanizmu, umożliwiającego rozwój strukturalny i zwiększenie geograficznego zasięgu aktywności islamskiej organizacji ekstremistycznej, posługującej się dla realizacji swych celów metodami terrorystycznymi. Islamska Unia Dżihadu jest dziś ściśle powiązana organizacyjnie, kadrowo i finansowo ze strukturami Al-Kaidy i jej sojuszników w Afganistanie i Pakistanie, czym odróżnia się od Islamskiego Ruchu Uzbekistanu, z którego się wywodzi. Bazą IUD jest pakistański Waziristan, a głównym obszarem jej aktywności były dotychczas tereny przygraniczne po afgańskiej stronie „graniczy”, gdzie grupa ta uczestniczyła (i zapewne uczestniczy nadal) w działaniach zbrojnych wymierzonych w siły międzynarodowe w Afganistanie. Obecnie – dzięki napływowi ochotników (zwłaszcza europejskich), poprawie jej kondycji organizacyjnej i finansowej oraz ogólnemu polepszeniu sytuacji strategicznej islamistów w Afganistanie i Pakistanie – IUD jest w stanie rozwinąć swą aktywność na terenie Europy oraz zapewne także Bliskiego Wschodu.

Od pewnego czasu wiele marginalnych dotychczas grup islamistycznych, działających na pograniczu afgańsko-pakistańskim, uzyskuje nowe, większe możliwości operacyjne, dające im potencjalną zdolność działania daleko poza dawnym obszarem aktywności. Rozwój wydarzeń w regionie Azji Południowej sugeruje przy tym, że IUD nie jest jedyną organizacją islamistyczną, która w ostatnich miesiącach zyskała zdolność do działań w wymiarze co najmniej regionalnym. Zamachy w Bombaju (listopad 2008) udowodniły, że

również „niszowe” do tej pory organizacje terrorystyczne, takie jak **Laszkar e-Taiba**, poszerzają geograficzny zasięg swej aktywności operacyjnej (http://www.kwasniewskialeksander.pl/attachments/FAE_POLICY_PAPER_Indie_Pakistan.pdf).

Doniesienia na temat planowania przez islamistów ataków na cele europejskie w Azji Południowej, na Bliskim Wschodzie lub wprost w Europie wpisują się więc w szerszy strategiczny kontekst sytuacji w wojnie z islamskim ekstremizmem. Niekorzystny rozwój wydarzeń w Afganistanie oraz w Pakistanie (http://www.kwasniewskialeksander.pl/attachments/FAE_POLICY_PAPER_Pakistan.pdf) sprawia, że strategiczne położenie państw koalicji antyterrorystycznej staje się coraz trudniejsze, sprzyjając żywiołowemu rozprzestrzenianiu się ekstremizmu i terroryzmu islamskiego tak w świecie muzułmańskim, jak i na samym Zachodzie.

Z perspektywy islamskich radykałów, przeniesienie przynajmniej części ciężaru prowadzonych przez nich działań bezpośrednio na teren przeciwnika (czyli państw zachodnich) jest krokiem jak najbardziej logicznym i zgodnym z klasycznymi strategiami prowadzenia kampanii wojennych. Co więcej, biorąc pod uwagę fakt, iż koalicja afgańska skupiona wokół USA i NATO znajduje się obecnie w strategicznej defensywie – jednym z ważniejszych celów ew. zakrojonych na dużą skalę działań islamistów, podjętych bezpośrednio na terenie Europy, byłoby uzyskanie wobec społeczeństw Zachodu określonych efektów psychologiczno-propagandowych. Chodziłoby głównie o pokazanie własnej sprawności działania i zdolności do przeprowadzenia skutecznych operacji na terenie Europy, a co za tym idzie o ukazanie nieefektywności dotychczasowej polityki władz państw zachodnich wobec strategii walki z ekstremizmem i terroryzmem muzułmańskim. Mogłoby to przerodzić się następnie w konkretne, korzystne dla islamskich radykałów, skutki geopolityczne, takie jak zmiana polityki części państw Zachodu wobec kwestii afgańskiej czy wojny z terroryzmem w ogóle, a nawet być może doprowadzić do rozpadu koalicji antyterrorystycznej i dalszej polaryzacji w łonie Sojuszu Północnoatlantyckiego. Ważnym elementem strategii Al-Kaidy wobec Europy jest też z pewnością dążenie do pogłębienia w społeczeństwach europejskich nastrojów zniechęcenia wojną w Afganistanie i postaw pacyfistycznych, poprzez ukazanie ryzyka wiążącego się z kontynuacją polityki zaangażowania w operację afgańską.

Można tym samym zakładać, że jeśli Al-Kaida faktycznie planuje przeprowadzenie na obszarze Europy spektakularnego zamachu (zamachów?), to zapewne dojdzie do niego w tych państwach, które są szczególnie aktywnie zaangażowane w operację NATO w Afganistanie. Wydaje się, że Niemcy – wymieniane obecnie jako potencjalnie najbardziej prawdopodobny obiekt ataku islamistów, głównie z powodu zmasowanej kampanii medialnej islamistów z IUD – w rzeczywistości nie stanowią dla Al-Kaidy atrakcyjnego celu, a już z pewnością nie plasują się w pierwszym szeregu krajów Zachodu, w które chcą uderzyć islamiści. Militarne znaczenie zaangażowania Berlina w Afganistanie, choć w bezwzględnych liczbach imponujące (zwłaszcza na tle wielu innych sojuszników europejskich), jest faktycznie niewielkie ze względu na wyjątkowo restrykcyjne ROE, nałożone na niemiecki kontyngent w ISAF. Także polityczna rola i ranga Niemiec w koalicji afgańskiej nie powinny być przeceniane. Z tych względów nawet skuteczne uderzenie terrorystyczne w Niemcy (to jest takie, które – tak jak w przypadku Hiszpanii w 2004 roku – wywołałoby określone, pożądane z perspektywy islamistów skutki polityczne) nie wstrząsnęłoby koalicją afgańską. Również psychologiczny wpływ takiego wydarzenia na europejską opinię publiczną nie miałby trwalszego przełożenia na zaangażowanie NATO w Afganistanie.

Nie można więc wykluczyć, że obecna medialna kampania propagandowa IUD, wymierzona w Niemcy, ma jedynie charakter dezinformacyjny, a rzeczywistym obiektem zainteresowania islamistów jest inny państwo europejskie. Za prawdopodobny należy uznać scenariusz, w którym członkowie IUD, operujący z Niemiec i posiadający obywatelstwo RFN (dające im praktycznie nieograniczoną swobodę poruszania się bez kontroli po terytorium niemal całej Unii Europejskiej), podejmą próbę zorganizowania zamachu terrorystycznego w jednym z tych państw europejskich, które szczególnie aktywnie zaangażowane są w operację ISAF (Wielka Brytania, Holandia, Dania).

Oczywistym jest, że jednym z takich państw jest także Polska. Rosnące zaangażowanie naszego kraju w kampanię afgańską oraz geograficzna bliskość z miejscami lokalizacji komórek IUD w Niemczech sprawiają, że Polska wydaje się naturalnym obiektem zainteresowania islamistów. Co więcej, z perspektywy strategii działania Al-Kaidy wobec Europy, Polska jest atrakcyjnym celem ataku także ze względu na nasze szczególnie bliskie związki ze Stanami Zjednoczonymi w zakresie walki z terroryzmem islamskim. W tym kontekście należy zwrócić uwagę na szeroko omawianą w mediach (nie tylko polskich)

kwestię domniemanej lokalizacji na terytorium RP tajnych więzień i innych obiektów zarządzanych przez amerykańską Centralną Agencję Wywiadowczą (CIA), w których przetrzymywani mieli być członkowie Al-Kaidy i innych grup islamistycznych. Abstrahując od tego, czy twierdzenia te są zasadne bądź nie, należy z całą stanowczością podkreślić, iż szerokie podnoszenie w polskiej prasie tego zagadnienia, wraz z tryumfalnie ogłaszanymi przez dziennikarzy poczytnego dziennika „sensacyjnymi” wynikami śledztwa dziennikarskiego, może mieć katastrofalne skutki dla bezpieczeństwa narodowego RP. Jest pewne, że członkowie Al-Kaidy i innych ugrupowań islamistycznych śledzą wydarzenia w państwach koalicji, w tym również i w Polsce; wielu z nich studiowało lub przebywało kiedyś w naszym kraju i doskonale zna nasz język oraz realia społeczno-polityczne. Sprawa udziału Polski w tajnych operacjach CIA, wraz z naszym zaangażowaniem w operację ISAF, są dla Al-Kaidy doskonałymi pretekstami i elementami działań propagandowych wobec naszego kraju. Niedawne porwanie i zamordowanie w Pakistanie polskiego inżyniera było pierwszym wyraźnym sygnałem, że Polska i jej obywatele znaleźli się w polu zainteresowania organizacji Osamy bin Ladena (http://www.kwasniewskialeksander.pl/attachments/FAE_POLICY_PAPER_Dramat_porwanego_Polaka_ocena_strategiczna.pdf).

* * *

Tomasz Otłowski – ekspert i analityk w zakresie stosunków międzynarodowych; specjalizuje się w problematyce bliskowschodniej i zwalczania terroryzmu islamskiego. Współpracownik Fundacji *Amicus Europae*, ekspert Fundacji im. Kazimierza Pułaskiego, publicysta. W latach 1997-2006 analityk, a następnie naczelnik Wydziału Analiz Strategicznych w Biurze Bezpieczeństwa Narodowego.

Tezy przedstawiane w serii „POLICY PAPERS” Fundacji *Amicus Europae* odzwierciedlają wyłącznie poglądy ich autorów.

Nadrzędną misją Fundacji **AMICUS EUROPAE** jest popieranie integracji europejskiej, a także wspieranie procesów dialogu i pojednania, mających na celu rozwiązanie politycznych i regionalnych konfliktów w Europie.

Do najważniejszych celów Fundacji należą:

- Wspieranie wysiłków na rzecz budowy społeczeństwa obywatelskiego, państwa prawa i umocnienia wartości demokratycznych;
- Propagowanie dorobku politycznego i konstytucyjnego Rzeczypospolitej Polskiej;
- Propagowanie idei wspólnej Europy i upowszechnianie wiedzy o Unii Europejskiej;
- Rozwój Nowej Polityki Sąsiedztwa Unii Europejskiej, ze szczególnym uwzględnieniem Ukrainy i Białorusi;
- Wsparcie dla krajów aspirujących do członkostwa w organizacjach europejskich i euroatlantyckich;
- Promowanie współpracy ze Stanami Zjednoczonymi Ameryki, szczególnie w dziedzinie bezpieczeństwa międzynarodowego i rozwoju gospodarki światowej;
- Integracja mniejszości narodowych i religijnych w społeczności lokalne;
- Propagowanie wiedzy na temat wielonarodowej i kulturowej różnorodności oraz historii naszego kraju i regionu;
- Popularyzowanie idei olimpijskiej i sportu.

FUNDACJA AMICUS EUROPAE

**Al. Przyjaciół 8/5, 00-565 Warszawa,
TEL. +48 22 622 66 33, FAX +48 22 629 48 16
www.kwasniewskialeksander.pl
e-mail: fundacja@fae.pl**